



Przygotowania na Maderze

Olek Hanusz właśnie dopływa do brzegów Martyniki w archipelagu Wysp Nawietrznych na Małych Antylach. Tym samym przepłynął Ocean Atlantycki. I cóż w tym nadzwyczajnego? Olek dokonał tego na niewielkiej (długość 6,5 metra) własnoręcznie zbudowanej żagłowce (ze sklejki), która nie posiada... kabiny.

W historii polskiego żeglarstwa nie było podobnego wyczynu.

Dwie porównywalne wyprawy to ta Jacka Pałkiewicza i ta Arkadiusza Pawełka.

(Jacek Pałkiewicz w 1975 roku przepłynął ocean na 5,5-metrowej ożaglowanej szalupie ratunkowej. Zamiast kabiny miał brezentowe przykrycie. W roku 1998 Arkadiusz Pawełek również przepłynął Atlantyk na ożaglowanym pontonie typu RIB i też z prowizorycznym przykryciem).

Jednak żaden z tych dwóch podróżników nie wykonał swojego środka transportu samodzielnie!

Olek Hanusz swoją łódkę zaczął produkować niemal dwa lata temu. 27 marca 2014 roku pierwsze arkusze sklejki dotarły do garażu na warszawskim Ursynowie.

